

ROLNIK

Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — i czekajcie

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 34 | Wąbrzeźno, dnia 19 grudnia 1931 r. | Rok 3

SYTUACJA W ROLNICTWIE

Warszawa. PAT. Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w rolnictwie:

Produkcja roślinna. Przy końcu pierwszej dekady października na giełdach zbożowych amerykańskich zaznaczyła się wyraźną tendencją zwyżkową, której bezpośrednią przyczyną było ogłoszenie przez argentyńskie ministerstwo rolnictwa sprawdzonej statystyki obszaru zasiewów zbóż. Według tej statystyki tegoroczny obszar zasiewu pszenicy w Argentynie zmniejszył się w porównaniu z 1930 r. o 19,2%. Ponieważ zaś jednocześnie nadeszły wiadomości o suszy w Australji (gdzie obszar zasiewu pszenicy zmniejszył się o przeszło 23%) więc zostały usunięte wątpliwości co do możliwości częściowego zrekompensowania nieurodzaju półkuli północnej przez dobry urodzaj półkuli południowej. Wiadomości te stworzyły podstawę dla zwyżkowej tendencji zbóż, która z Ameryki rozszerzyła się i na giełdy europejskie. Zwyżka ta na giełdach w Chicago i Winnipegu przybrała w pierwszych dniach listopada wyraźnie cechy spekulacji, wprowadziła znaczne powiększenie obrotów zbożem i była komentowana jako początek okresu ożywienia konjunkturalnego; tendencja ta jednak uległa w połowie miesiąca osłabieniu.

Niezależnie od chwilowego osłabienia tendencji zwyżkowej należy się liczyć z dalszą możliwością wzrostu cen zbóż w najbliższych miesiącach, tj. do okresu, gdy na kształtowane się cen będą miały wpływ wiadomości o stanie zasiewów półkuli północnej (kwiecień), od których zależeć będzie wówczas dalszy ruch cen. Pomimo jednak możliwości wzrostu cen zbóż brak chwilowo objektywnych podstaw do twierdzenia by zwyżka ta decydować mogła o poprawie sytuacji międzynarodowej rolnictwa lub konjunktury światowej. Wprawdzie istnieje duże prawdopodobieństwo, że zapasy światowe zbóż w dniu 1 sierpnia 1932 r. będą się wyrażały w cyfrze nieprzekraczającej 100 milj. t. j. będą mniej więcej na poziomie z 1928 r. (1928 r. 100,9 milj., 1929 r. 151,5 milj., 1930 r. 146,5 milj. 1931 r. 166,0 milj.) dane podług M. I. R. lecz są one jednak dostatecznie duże, by w razie dobrego urodzaju w roku przyszłym wywierać nacisk na rynek zbożowy. Bardziej trwałej poprawy cen zbóż można będzie się spodziewać dopiero w razie o ile obszar zasiewu zbóż jarych w głównych krajach eksportujących nie powiększy się w przyszłym roku znacznie w porównaniu z rokiem bieżącym.

Kurczenie się zapasów światowych oraz dążenie do zmniejszenia obszaru zasiewów wpływa dodatnio do ożywienie obrotów w handlu, z drugiej jednak strony szereg trudności związanych z ogólną sytuacją kredytowo-walutową oraz polityką interwencjonistyczną szeregu państw wnosi szereg niepewności do obecnej sytuacji zbożowej i wyrazi się niewątpliwie znacznem zaostrzeniem spekulacji. W zakresie żyta można się spodziewać wyraźnej tendencji zwyżkowej. Ceny jęczmienia nadal podlegają dość małym wahaniom, natomiast większe różnice wykazują ceny owsa. Dalsze kształtowanie się ceny owsa będzie w większym stopniu niż poziom cen żyta lub jęczmienia zależne od momentów spekulacyjnych, działających podobnie do czynników, wywierających wpływ na cenę pszenicy. Na rynku światowym kukurydzy ustał nacisk wywierany przez kukurydzę argentyńską. Ilości przeznaczone na eksport w głównych krajach eksportowych odpowiadają mniej więcej normalnemu zapotrzebowaniu krajów importujących w tym okresie (obliczonemu na podstawie ostatnich lat sześciu). Ruch cen kukurydzy zależeć więc będzie od wyniku nadchodzących zbiorów półkuli południowej. Według danych prowizorycznych światowy zbiór ziemniaków w roku bież. będzie o 2,5% mniejszy od zeszłorocznego, natomiast o około 8% większy od średniego zbioru ostatniego 5-lecia.

Ostatnie prowizoryczne obliczenia G. U. S., dotyczące zbiorów czterech głównych zbóż w Polsce w r. b. przynoszą dość znaczne zmiany w porównaniu z danemi z września i przedstawiają się następująco:

pszennica — 22 milj. q. (we wrześniu szacowano zbiór pszenicy na 19,8 milj. q.; w 1930 r zebrano 22,4 milj. q. pszenicy średnia pięciolecia 1924/29 — 17,5 milj. q.)

żyto — 56,6 milj. q. (we wrześniu szacowano zbiór żyta na 51,6 milj. q.; w 1930 r. zebrano 69,6 milj. q. żyta średnia pięcioletnia 1924/29 — 62,3 milj. q.);

jęczmień—14,7 milj. q. (we wrześniu oszacowano zbiór jęczmienia na 14,8 milj. q., w 30 r. zebrano 14,6 milj. q., średnia pięciolecia 1924/29 — 14,3 milj. q.);

owies — 23,9 milj. q. (we wrześniu szacowano zbiór owsa na 24,6 milj. q., w 1930 r. zebrano 23,5 milj. q., średnia pieciolecia 1924-29—23,8 milj. q.)

Zwyżka cen zboża na rynku światowym wpłynęła na ożywienie tendencji w Polsce Pomimo dość znacznego wzrostu podaży (głównie ze strony mniejszych warsztatów rolnych) tendencja zwyżkowa utrzymała się wobec zwiększenia zakupców czynionych przez młyny. Warsztaty rolne silniejsze finansowo wstrzymują się nadal z podażą zboża w uzasadnionem przekonaniu, że ceny powinny na wiosnę dalej zwyżkować. W razie o ile ta tendencja zaznaczy się wyraźniej, już w najbliższym czasie, to będzie to dowodem, że pomimo prawdopodobnego zmniejszenia spożycia tego artykułu na wsi rozporządzalne ilości żyta w kraju nie wystarczą na potrzeby konsumcji. Wobec bowiem ciężk. sytuacji finansowej wsi oraz wobec przypadających w najbliższym czasie terminów płatności zobowiązań, należy się liczyć z koniecznością silniejszego zwiększenia podaży już w nadchodzących tygodniach. O ile to zwiększenie nie nastąpi, to będzie to dowodem braku znaczniejszych zapasów żyta u producentów. Pewnego nacisku ze strony podaży należałoby oczekiwać tembardziej, że według danych prowizorycznych G. U. S. rezultat zbioru ziemniaków rb. był bardzo dobry, co stwarza możliwość znacznej sybstytucji żyta przez ziemniaki na potrzeby konsumcyjne ludności wiejskiej. Ceny pszenicy kształtują się wciąż w dość bliskiej zależności od tendencji panujących na rynkach światowych, co wykazuje, że pomimo niewielkiego wywozu cena eksportowa decyduje o poziomie cen w kraju. Całkowitą zależność od parytetu eksportowego wykazują ceny jęczmienia. Podaż jęczmienia dość duża, możliwości eksportowe dobre. Ceny owsa przejawiają dość ustabilizowaną tendencję zwyżkową. Podaż owsa niewielka, zapotrzebowanie pomimo nieurodzaju pasz objętościowych również niewielkie. Wywóz zbóż chlebowych i mąki zmalał znacznie w porównaniu z latami poprzedniemi i osiągnął w pierwszym kwartale rb. gospodarczego (sierpień- październik) następujące rozmiary:

Pszenica w 1931 r. 7,291 t, w 1930 r. 21.993 t, średnia 1926/30 7,647 t.

Żyto w 1931 r. 33,750 t, w 1930 r. 140,690 t, średnia 1926/30 57,886 t.

Mąka pszenna i żytnia w 1931 r. 10,870 t, w 1930 r. 19,340 t, średnia 1926/30 5,232 t.

Wywóz jęczmienia w tym samym okresie rb. wyniósł 52,6 tys. t. w porównaiu z 55,4 tys t. w 1930 r. i 42,7 tys. t. w latach 1926/30.

Wywóz ziemniaków osiągnął w październiku 18,7 tys. t. Dość wysoka cena tego artykułu każe przypuszczać, że albo cyfry prowizoryczne G. U. S., mówiące o rekordowych zbiorach okażą się zbyt optymistycznie albo też znaczna część zbiorów uległa zepsuciu.

Produkcja hodowlana. Ostatni spis pogłowia zwierząt gospodarskich którego wyniki ogłosił ostatnio GUS wykazuje na dzień 30 czerwca rb. wzrost dla wszystkich pozycyj w porównaiu z latami ubiegłemi. Najsilniej wzrosła liczba trzody chlewnej, osiągając 7.314 tys. sztuk (w porównaniu z 6.047 tys. sztuk w 1930 r i 4.829 tys. sztuk w 1929) Cyfra ta wykazuje, że znajdujemy się obecnie w okresie największej produkcji. Liczba pogłowia świńskiego jest wyższą niż w roku 1927 (6.333 tys. sztuk), który możemy uważać za podobny pod względem fazy „cyklu świńskiego". Wobec braku podstaw dla rentowności produkcji na skutek znacznego pogorszenia się stosunku cen produktów hodowlanych do cen produktów roślinnych, który będzie zapewne kształtować się nadal niepomyślnie dla artykułów hodowlanych, należy się liczyć w dalszym ciągu ze znaczną podażą oraz niskiemi cenami nierogacizny. Ceny wołu i cieląt będą miały również tendencję zniżkową, zaostrzoną przez zwiększenie podaży na skutek nieurodzaju pasz objętościowych. Podług danych GUS pogłowie bydła rogatego wynosiło w rb. 9.782 tys. sztuk (w porównaniu z 9.400 tys. sztuk w 1930 r. i 9.057 tys. sztuk w 1931 r.). Do pogorszenia sytuacji przyczyniają się trudności czynione naszemu wywozowi zwierzęcemu przez główne kraje importujące. Jednak nawet pewna poprawa warunków eksportu nie będzie się mogła przyczynić do wydatniejszego polepszenia położenia położenia na wewnętrznym rynku hodowlanym wobec wielkiej podaży.

Normalna w tym okresie zwyżka sezonowa cen jaj zaznaczyła się w rb. znacznie słabiej niż w latach ubiegłych. Ceny masła wbrew tendencji sezonowej są nadal niskie. Dalszy ruch cen jaj i masła będzie w dość znacznym stopniu zależny od warunków wywozu, można jednak się liczyć z pewną zwyżką cen obu artykułów już w najbliższych tygodniach.

Ogólna sytuacja gospodarcza wsi. Liczba protestowanych weksli rolniczych (obliczona przy weliminowaniu współczynnika sezonowości) uległa nieznacznemu zmniejszeniu. Zmniejszenie to jednak należy uważać za przypadkowe. W znacznie silniejszym niż dotychczas stopniu zaznaczy się różnica pomiędzy warsztatami rolnemi o silniejszych podstawach finansowych, a warsztatami słabszemi. Ze zwyżki cen zbóż będą mogły korzystać jedynie silniejsze warsztaty rolne. Natomiast należy się liczyć w najbliższych miesiącach ze wzrostem fali niewypłacalności warsztatów słabszych.

EKSPORT NIEROGACIZNY.

Warszawa. (Pat.) Wywóz nierogacizny żywej w m. październiku do Austrji w stosunku do ub. miesiąca zmniejszył się o przeszło 6 tys. sztuk, do Czechosłowacji zwiększył się prawie o 5 tys. szt. Ceny kształtowały się w tym miesiącu za towar polski w Austrji nominalnie na poziomie września, faktycznie jednak, wobec spadku szylinga o około 10 proc., były w stosunku do września niższe. W Czechosłowacji natomiast uzyskiwano w październiku ceny niższe, niż w ub. miesiącu. Mimo to eksport do Czech trzody, zwłaszcza bitej, wzmógł się, ponieważ eksporterzy nie byli tam narażeni na ryzyko walutowe.

Zaniedbane źródło dochodu rolnika.

Listopad skończył się. Mamy już grudzień, tylko patrzeć Godów. Zima zaczęła się już na dobre Śniegu wprawdzie jeszcze niewiele, w niektórych okolicach nawet wcale dotąd nie spadł, ale już lada dzień, a będzie. Nadchodzi dla gospodarza taka pora, że i niema co robić. Ani w polu ani w izbie. No bo i jakże? Słońce z każdym dniem coraz to później wstaje i coraz to wcześniej zachodzi Ledwie człowiek zdąży się obejrzeć, a już noc zapadła i dzień minął. Ano minął. Mija tych dni na wsi tak dużo przez zimę, że jeden uczony, co samemi mądremi obliczeniami się zajmuje wyk[illegible]ował z tego bardzo niepomyślne rzeczy. Oto, że rolnicy nasi, nic nie robiąc w czasie całej zimy, lub prawie nic nie robiąc, tracą przeszło miljon osiemset tysięcy godzin co roku.

Jest to straszne, bo przecież to miljon osiemset tysięcy godzin to jakby wyrwane z życia, rzucone na marne. Nikt ich nie wróci i nikt nie zrobi. Pomyślcie tylko ile to ludzi próżnuje po wsiach przez tak długi czas, a próżnuje jedynie z własnej winy. Ma się rozumieć, że własnej. Bo [illegible]wda, że można pracować, kiedy śnieg po[illegible]ola i krowy stoją w oborze. Nieprawda, że [illegible]zy dzień musi zaraz uprawniać ludzi do próżnowania. Wcale nie. Czy wiecie jak jest zagranicą? W krajach, gdzie zima trwa znacznie dłużej niż u nas, bo większą część roku. W takiej Finlandji, naprzykład, czy w Szwajcarji lub Norwegji, tam ani jedna godzina nie pozostaje zmarnowana, bo cały ten długi okres zimowy, jaki mają do rozporządzenia rolnicy, jest obrócony na pracę, choć inną zupełnie, niepodobną do tej, jaką zajmują się tamtejsi ludzie w lecie.

Tą pracą jest tak zwany przemysł ludowy, który rolnikowi dużo może przysporzyć pieniędzy. Są w tych krajach północnych całe wsie, zajmujące się pleceniem prześlicznych ozdobnych koszyków, sprzedawanych następnie w kraju i nawet zagranicą są inne, trudniące się wyrobem rozmaitych tkanin samodziałowych i inne jeszcze, w których mieszkańcy, tacy sami rolnicy jak nasi, wyrabiają pięknie koronki lub wytwarzają przeróżne przedmioty z drzewa pospolitego w ich okolicy. I zdarza się nierzadko, że dochód z tej pobocznej pracy zimowej przewyższa nawet dochody, otrzymywane przez tych samych rolników z robót letnich na roli.

U nas, niestety, na te możliwości, jakie daje przemysł ludowy, małe jeszcze po wsiach zwracają uwagi. Owszem. Robi się coś niecoś tu i ówdzie. W wielu wsiach, w tych okolicach, gdzie rozpowszechniona jest uprawa lnu, przędą wcale dobre płótna, grube może nieco ale trwałe, w innych wyrabiają samodziały, ale wszystko to przeważnie przeznaczone na użytek domowy, aby miał się w co ubrać gospodarz i jego rodzina. Ani im na myśl nie przyjdzie, że to płótno, czy samodziały, czy ładne wyroby z gliny, możnaby sprzedać dobrze w miastach. Jest owszem kilka miejscowości, gdzie ludzie specjalnie się tem zajmują, ale niewiele. A już mało komu na wsi wiadomo pewnie, że są nawet takie związki w Warszawie, Lwowie, Wilnie i innych wielkich miastach naszej Polski, które opiekują się przemysłem ludowym i w razie zapoczątkowania gdzieś większej pracy, mogą nawet przysłać instruktora i udzielać kredytu, czy to na zakup surowca, czy też na sprowadzenie z miasta potrzebnych narzędzi.

Człowiekowi pojedyńczemu oczywiście trudno liczyć na utrzymanie takiego kredytu bezpośrednio. Otrzymać go może tylko spółdzielnia. Łatwo jednak tam, gdzie przemysł taki zaczyna się rozwijać, zawiązać spółdzielnię i wtedy można już rozpoczynać starania o pomoc. Te towarzystwa i związki, które opiekują się przemysłem ludowym i popierają jego rozwój, aby ludzie nie tracili niepotrzebnie w ciągu zimy tyle godzin czasu na marne, też własnych środków nie mają. Daje im je rząd, roztaczający troskliwą opiekę nad wszystkiemi dziedzinami naszego życia gospodarczego. Związek czy towarzystwo, otrzymawszy do rozdziału kredyty rządowe, przekazuje je z kolei spółdzielniom, te zaś udzielają potrzebnych pożyczek swym członkom, zajmującym się wyrobami ludowemi.

Towarzystwa i związki, popierające wytwórczość ludową, dbają również i oto, aby można było owe wyroby sprzedać, przyczem często wysyłają je zagranicę, gdzie mają one duże powodzenie Przemysł ten ma przed sobą szerokie pole, trzeba tylko, aby się rozwinął, a nepewno źródło to, dotychczas zaniedbane da znaczne zarobki wielu naszym rolnikom.

J. R.

Jak zaradzić kryzysowi
gospodarczemu?

Po pewnem załagodzeniu kryzysu, jaki powstał z powodu niskich cen na ziemiopłody, obecnie **przeżywamy najcięższą faze przesilenia w dziedzinie cen hodowli zwierząt gospodarskich.** Ceny za inwentarze osiągnęły tak niski poziom, jakiego rolnik nie pamięta od dawnych lat. Naturalnie że w tych warunkach nie może być mowy o opłacalności tej najważniejszej gałęzi gospodarstwa rolnego, zwłaszcza zaś małorolnego, które dochód swój czerpie przedewszystkiem z tej dziedziny produkcji.

Zdając sobie sprawę z powagi chwili i nieobliczalnych strat, jakie grożą przez wyprzedaż zwierząt gospodarskich spowodowaną nieopłacalnością ich produkcji nietylko rolnictwu, ale również całemu gospodarstwu społecznemu, organizacje rolnicze czynią usilne starania w kierunku rozważenia środków, mających na celu przezwyciężenie obecnego kryzysu.

Mając na uwadze powyższe względy, Pomorska Izba Rolnicza **zwołuje na dzień 21 grudnia br. specjalne posiedzenie** Sekcji Ekonomicznej Izby, w którem wezmą udział poza członkami Sekcji Ekonomicznej, także rolnicze organizacje specjalne, hodowlane jak również i społeczne.

Dla pamięci PP. Prezesów Kółek Rolniczych PTR.

Pamiętaj Panie Prezesie, że:

1) członków w Kółku musi przybywać, a nie ubywać,

2) Kółko musi liczyć tylu członków, ile gospodarstw polskich znajduje się na jego terenie, zatem policz znów Panie Prezesie, ilu ci jeszcze teraz brakuje członków do pełnej liczby,

3) gdy kierować będziesz Kółkiem dobrze, jako jego „GŁOWA", to każdy prosić Cię będzie, abyś przyjął go na członka,

4) dlatego musisz wytrwale pracować z całym Zarządem Kółka nad układanem programu pracy. Każde zebranie miesięczne Kółka musi być ciekawe dla każdego członka. Rozchodząc się po każdem zebraniu wszyscy członkowie muszą z niego wynosić przekonanie, że czegoś dobrego się nauczy , o czemś nowem, a dobrem dowiedzieli się, że coś pożytecznego uchwalili;

5) należy zamawiać w porę prelegenta na dwa tygodnie przed terminem zebrania wybierając temat wykładu, nie pierwszy lepszy, który przypadkowo wpadnie do głowy, lecz taki, który jest na czasie dla Twego Kółka i pewnym jesteś, że ogół członków będzie go słuchać chętnie;

6) trzeba członkom przypominać o obowiązku płacenia składek w czasie wyznaczonym i aby skarbnik wysyłał należną składkę do Dyrekcji P. T. R.;

7) trzeba dbać, aby kasa Kółka nietylko nie była nigdy pusta, ale stale powiększała swoje zasoby. Niektóre Kółka dzięki zapobiegliwości głównie swoich prezesów mają z drobnych dochodów nietylko setki, ale tysiące złotych, za które nabywają maszyny rolnicze, wagi bydlęce, apteczki weterynaryjne, biblioteczki, radjo, sztandary itp. rzeczy, przynoszące pożytek wszystkim członkom Kółka, a które są świadectwem doskonałej gospodarki Zarządu;

8) od Ciebie zależy rozwój Kółka lub jego upadek, boś Ty jest Głowa Kółka, dlatego jeżeli nie czujesz się na siłach, aby niem dobrze kierować— ustąp chętnie miejsca odpowiedniejszemu od Ciebie;

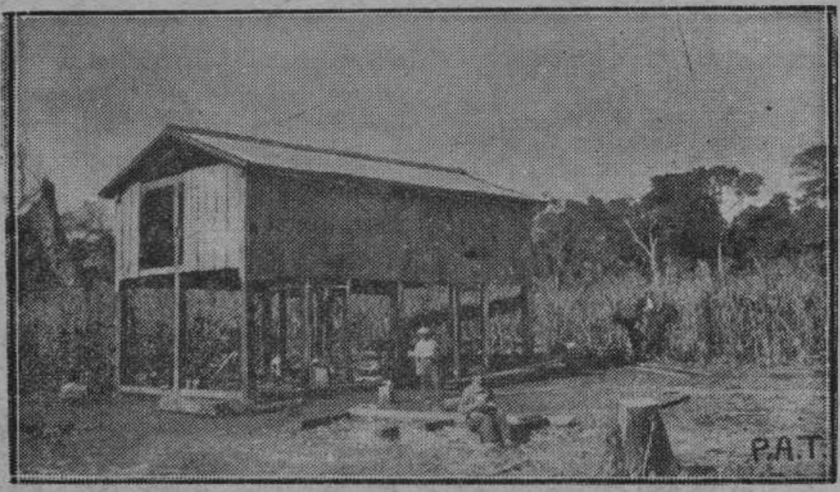
9) Na Ciebie patrzy ogół rolników, z Ciebie Panie Prezesie każdy członek Kółka musi brać przykład, dlatego bądź pierwszym przy każdej pracy społecznej, przybywaj pierwszy na każde zebranie Kółka, wychodź ostatni;

10) gdy w jakiej sprawie nie możesz sam sobie poradzić szukaj pomocy u Zarządu Powiatowego lub Głównego, żądaj od Dyrekcji PTR. przysłania lustratora;

11) czuwać należy pilnie aby na zebrani[illegible] Kółka nie dopuszczać nikogo do przemówień [illegible]tyjno-politycznych;

12) gdy odejdziesz, praca Twoja uczciwa, wytrwała i ofiarna w Kółku pozostawi na zawsze niezatarte ślady, pozostawi po Tobie najlepszą pamięć jako o zacnym obywatelu i godnym Synu Polski!

Osiedle kolonisty polskiego w Paragwaju.



Poza Brazylją i Argentyną istnieją znaczniejsze skupienia kolonistów polskich także w republice Paragwajskiej.
Na ilustracji naszej widzimy charakterystyczny domek kolonisty polskiego na kolonji Fram.